

IDEAŁ ŻONY W HOMILIACH ŚW. JANA CHRYZOSTOMA

Słowa kluczowe: patrologia, Jan Chryzostom, ideał, żona, homilie antiocheńskie

Key words: patrology, John Chrysostom, homilies, ideal, wife

Schlüsselworte: die Patrologie, Johannes Chrysostomus, die Homilien, das Ideal, die Ehefrau

Św. Jan Chryzostom, bez wątpienia jeden z największych Ojców Kościoła¹, zyskał swą sławę nie jako obrońca ortodoksyjności, lecz jako niezmordowany kaznodzieja², który jako bystry obserwator świata i ludzi, ich obyczajów i stylu życia³, w swej pracy duszpasterskiej, komentując w homiliach księgi Pisma świętego, starał się ukazać słuchaczom swoich wystąpień sens moralny poszczególnych tekstów biblijnych, a zarazem znaleźć dla nich aktualne zastosowanie⁴. Co więcej, chciał, aby głoszone przez niego homilie nie tyle przyniosły pogłębienie wiedzy religijnej wśród jego słuchaczy, co raczej, aby zaowocowały realizacją zawartych w nich wzorców

* Ks. Brunon Zgraja, dr nauk teologicznych w zakresie patrologii, adiunkt w Katedrze Historii Kościoła i Patrologii Uniwersytetu Opolskiego, zainteresowania badawcze dotyczą problematyki moralnej Ojców Kościoła.

¹ Posiadamy kilka opracowań opisujących jego życie, działalność i dorobek, z których najważniejsze to: Ph.E. L e g r a n d, *Saint Jean Chrysostome*, Paris 1924; A. M o u l a r d, *Saint Jean Chrysostome, sa vie, son oeuvre*, Paris 1949; D. A t t w a t e r, *John Chrysostom, Pastor and Preacher*, London 1959; A. P u e c h, *Saint Jean Chrysostome et les moeurs de son temps*, Paris 1981; J.N.D. K e l l y, *Golden Mouth. The Story of John Chrysostome – Ascetic, Preacher, Bishop*, London 1995 (*Złote usta. Jan Chryzostom – asceta, kaznodzieja, biskup*, tłum. K. Krakowczyk, Bydgoszcz 2001).

² Por. H. v o n C a m p e n h a u s e n, *Ojcowie Kościoła*, tłum. K. Wierszyłowski, Warszawa 1998, s. 112.

³ Por. W. C e r a n, *Przykłady z życia wzięte w nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, w: *Czasy Jana Chryzostoma i jego pasterska pedagogia*, N. Widok (red.), Opolska Biblioteka Teologiczna 105, Opole 2008, s. 160.

⁴ Por. M. S i m o n e t t i, *Między dosłownością a alegorią. Przyczynek do historii egzegezy patrystycznej*, tłum. T. Skibiński, Kraków 2000, s. 182–183, 190–191; A. Ż u r e k, *Wprowadzenie do Ojców Kościoła*, Kraków 1993, s. 118.

zachowań, a tym samym uczyniły z nich autentycznych wyznawców Chrystusa⁵. Temu celowi służyła przede wszystkim kaznodziejska działalność Chryzostoma w Antiochii, której mieszkańcy mieli opinię poszukiwaczy przyjemności, materialistów i cyników, a co za tym idzie, dalecy byli od pielęgnowania chrześcijańskich ideałów postępowania⁶. Homiletyczna forma przekazu Chryzostoma sprawiła jednak, iż nie tylko głoszone przez niego treści teologiczne, jak zauważa B. Częsz⁷, ale także i te, które miały wydźwięk czysto praktyczny, domagają się usystematyzowania. Jest zatem rzeczą zrozumiałą, że mówiąc o wzorcach czy modelach zachowań, trzeba nam, siłą rzeczy, dokonać najpierw ich zrekonstruowania w oparciu o pozytywny, jak i negatywny obraz zachowań, na który składają się zbudowania, zachęty oraz napomnienia jakie kierował Chryzostom w swoich homiliach do szerokiego grona audytorium⁸, którego – zdaniem W. Mayera⁹ – zasadniczy trzon stanowiły kobiety¹⁰, a większość bezpośrednich zwrotów do kobiet kierowana była do żon¹¹. W niniejszym artykule podejmiemy zatem próbę naszkicowania Chryzostomowego wzorca zachowań żon¹² w oparciu o analizę jego homilii wygłoszonych w Antiochii w latach 386–397, gdzie ugruntował on swą sławę kaznodziei i gdzie powstały zarazem najlepsze jego homilie egzegetyczne¹³.

⁵ Por. P. S z c z u r, *Zasady pedagogii św. Jana Chryzostoma w homiliach antiocheńskich*, w: dz. cyt., N. Widok (red.), s. 167, 187; A.-M. M a l i n g r e y, *Chrześcijańska literatura grecka*, tłum. M. Starowieyski, Tarnów 1995, s. 141; P. B r o w n, *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstenencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, tłum. I. Kania, Kraków 2006, s. 322.

⁶ Por. J.N.D. K e l l y, *Złote usta...*, dz. cyt., s. 15.

⁷ Por. B. C z ę s z, *Jan Chryzostom – teolog*, „Teologia Patrystyczna” 2008, t. 5, s. 8.

⁸ Audytorium Chryzostomowych wystąpień omawia P. S z c z u r, *Problematyka społeczna w późnoantycznej Antiochii na podstawie nauczania homiletycznego Jana Chryzostoma*, Lublin 2008, s. 101–123..

⁹ Por. W. M a y e r, *Female Participation and the Late Fourth-Century Preacher's Audience*, „Augustinianum” 1999, t. 39, s. 139–147. Innego zdania jest MacM u l l e n, *The Preacher's Audience (AD 350–400)*, „The Journal of Theological Studies” 1989, t. 40, s. 510.

¹⁰ Zagadnienie kobiet w twórczości Chryzostoma omawiają m.in.: C. M i l i t e l o, *Donna e Chiesa. La testimonianza di Giovanni Crisostomo*, Palermo 1985; V. K a r r a s, *Male Domination of Woman in the Writings of Saint John Chrysostom*, „The Greek Orthodox Theological Review” 1991, t. 36, s. 131–140; D.C. F o r d a, *Women and Men in the Early Church: The Full Views of St. John Chrysostom*, Pennsylvania 1996; V. H a r r i s o n N o n n a, *Women and the Image of God according to St. John Chrysostom*, w: *In Lordly Eloquence/In dominico eloquio: Essays on Patristic Exegesis in Honor of Robert Louis Wilken*, P. Blowers (red.), Grand Rapids 2002, s. 259–279.

¹¹ Por. P. S z c z u r, *Problematyka społeczna...*, dz. cyt., s. 115.

¹² Chryzostomowy wizerunek żony przedstawiła T. Krynicka. Uczyniła to jednak tylko w oparciu o kazanie *Quales ducendae sint uxores*, które wygłosił Chryzostom w Konstantynopolu w 398 roku. Zob. T. K r y n i c k a, *Przymioty i zadania żony według Jana Chryzostoma*, „Vox Patrum” 2009, t. 53–54, s. 113–121.

¹³ Por. B. A l t a n e r, A. S t u i b e r, *Patrologia. Życie, pisma i nauka Ojców Kościoła*, tłum. P. Pachciarek, Warszawa 1990, s. 434.

I. POZYTYWNY OBRAZ ŻONY

Parenetyczny charakter Chryzostomowych homilii, o czym już wspomnieliśmy, wyrastał z pewnością z jednej strony z jego duszpasterskiej troski o powierzonych jego opiece wiernych, zaś z drugiej strony – z przekonania, że Pismo święte zawiera całą mądrość praktyczną i z niego wypływają zasady chrześcijańskiego postępowania¹⁴ oraz wszelka reguła życia¹⁵. W ukazywaniu słuchaczom chrześcijańskich zasad postępowania zawartych w Biblii, szczególnie pomocne zdają się być obecne w niej przykłady ludzi sprawiedliwych¹⁶. Autentyzm owych postaci sprawia bowiem, że reprezentowane przez nich chrześcijańskie wzorce zachowań, zaproponowane nie przykładowym chrześcijanom, stają się zarazem propozycją możliwą do zrealizowania. Chryzostom mając to na uwadze, w homiliach głoszonych w Antiochii, stawia żonom za wzór Pryscyllę, żonę Akwili¹⁷, która zyskała sławę i powszechne uznanie¹⁸ dzięki temu, że wraz ze swym mężem realizowała w swym życiu Chrystusowy nakaz miłości bliźniego:

„Oni przecież byli małżeństwem, a bardzo zasłynęli, chociaż ich rzemiosło nie było świetne; trudzili się przecież wyrabianiem namiotów. Cnota jednak przysłoniła wszystko i przydała im blasku jaśniejszego od słońca. Ani rzemiosło, ani małżeństwo im nie zaszkodziło, lecz okazali miłość, której żądał Chrystus. *Nikt nie ma większej miłości od tej, powiada, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich*”¹⁹.

Wyrazem tej miłości, świadczonej, jak podkreśla nasz kaznodzieja, „z narażaniem własnego życia”²⁰, a przez to przybierającej znamiona męczeństwa²¹, było przede wszystkim udzielenie przez Pryscyllę i Akwilę schronienia św. Pawłowi w ich domu w Koryncie²². Okazana w ten sposób gościnność wobec Apostoła Narodów, jak również udzielane mu wsparcie finansowe, będące przejawem cnoty miłości bliźniego, świadczyły ponadto z jednej strony o umiłowaniu Chrystusa²³, zaś z drugiej – o zaangażowaniu Pryscylli i Akwili w głoszenie Ewangelii²⁴. To godne pochwały zaangażowanie na rzecz Królestwa Niebieskiego, czyniące z nich współpracowników i pomocników św. Pawła²⁵, dopełnia fakt uczynienia przez nich

¹⁴ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam ad Hebraeos*, hom. 8, 4, PG 63, 74.

¹⁵ Por. t e n ż e, *In Joannem*, hom. 81,3, PG 59, 441.

¹⁶ Por. t e n ż e, *De poenitentia*, hom. 4,1, PG 49, 300.

¹⁷ Akwila – Żyd rodem z Pontu oraz jego żona Pryscylla byli chrześcijanami z Rzymu, którzy po wypędzeniu stamtąd Żydów przez Klaudiusza przybyli do Koryntu, gdzie spotkali św. Pawła (Dz 18,1–3).

¹⁸ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam ad Romanos*, hom. 30,3, PG 60, 665.

¹⁹ Tamże, PG 60, 664. Św. J a n C h r y z o s t o m, *Homilie na List św. Pawła do Rzymian*, t. 1/2, tłum. T. Sinko, Kraków 1998, s. 442–443 (dalej cyt.: *Homilie na List do Rzymian I/2*).

²⁰ Tamże, PG 60, 664, *Homilie na List do Rzymian I/2*, s. 443.

²¹ Por. tamże, hom. 30,4, PG 60, 665.

²² Por. tamże, hom. 30,2, PG 60, 664. Por. Dz 18,1–6; Rz 16,3–4.

²³ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam ad Romanos*, hom. 30,4, PG 60, 665.

²⁴ Por. tamże, hom. 30,3, PG 60, 665.

²⁵ Por. tamże, PG 60, 665.

ze swego domu miejsca zgromadzeń, gdzie wszystkich nauczali wiary, dając tym samym dowód swej religijności i głębokiej bojaźni Bożej²⁶, jak również przyjęcie przez Pryscyllę do ich domu, znajdującego jedynie chrzest Janowy – Apollosa, któremu razem ze swym mężem Akwilą przekazała całą naukę o Chrystusie²⁷. Według Chryzostoma zatem, co zresztą nietrudno zauważyć na przykładzie żony Akwili, w realizację przykazania miłości bliźniego wpisana jest więc szeroko pojęta działalność apostołska²⁸, możliwa do pogodzenia z życiem w małżeństwie i z wykonywanym zawodem. Aby zatem zachęcić, jak również i przekonać słuchające jego kazania żony do naśladowania Pryscylli, nasz autor dodaje, że zaangażowanie w głoszenie Ewangelii przynosi każdej kobiecie prawdziwą ozdobę jej duszy, której to ozdobie nie dorównuje żadne bogactwo, upiększanie twarzy, sława, czy też stroje²⁹.

Postulat angażowania się w głoszenie Ewangelii, stanowiącego jeden z elementów Chryzostomowego wzorca aktywności żon, uzupełnia nasz autor zachętą do lektury ksiąg Pisma świętego. W przekonaniu Chryzostoma, lektura Biblii daje bowiem nie tyle możliwość przebywania z prorokami i apostołami, co pozwala doświadczać świętości ich życia, mającej istotny wpływ na postawę życiową:

„Weź księgi tychże błogosławionych mężów i ustawicznie obcuń z ich pismami, a one potrafią uczynić cię taką, jak była żona wyrabiacza namiotów”³⁰.

W nabywaniu i utrwalaniu osobistej świętości pomocną staje się jednak nie tylko lektura ksiąg natchnionych, ale także przyjmowanie świętych i otaczanie troską tych, którzy wierzą w Chrystusa. Zdaniem Chryzostoma bowiem, „w ten sposób nawet po ich odejściu, pozostanie ci wiele pamiątek [twojej] pobożności. Gdyż nawet stół, przy którym jadł święty i krzesło, na którym siedział, i łóżko, na którym spał, po odejściu gościa wzruszają gospodarza”³¹. Dla zilustrowania pozytywnego wpływu świętości życia na zachowanie człowieka, Chryzostom raz jeszcze przywołuje postać małżonków – Pryscyllę i Akwilę. Oni bowiem zbudowani świętością życia św. Pawła, którego przez dwa lata gościli u siebie w Efezie³², stali się wzorem dla innych w podążaniu drogą cnoty miłości Boga i bliźniego³³.

Przedstawiony powyżej Chryzostomowy ideał żony, zabiegającej o własne uświęcenie, którą cechuje ponadto głęboka wiara oraz bojaźń Boża, a także zaangażowanie w głoszenie Ewangelii, będące wyrazem miłości Boga i bliźniego, a zarazem troski o piękno duszy, uzupełnia nasz autor nowymi elementami, przywołując

²⁶ Por. tamże, *PG* 60, 664.

²⁷ Por. *Joannes Chrysostomus*, In *epistulam ad Romanos*, hom. 30,2, *PG* 60, 664. Por. *Dz* 18,24–26.

²⁸ Por. P. Rentić, *La cura pastorale in Antiochia nel IV secolo*, Roma 1970, s. 251–280.

²⁹ Por. *Joannes Chrysostomus*, In *epistulam ad Romanos*, hom. 30,3, *PG* 60, 664.

³⁰ Tamże, hom. 30,4, *PG* 60, 666, *Homilie na List do Rzymian* 1/2, s. 445.

³¹ Tamże, *PG* 62, 666, *Homilie na List do Rzymian* 1/2, s. 445. Uwzględniając pozytywne i negatywne znaczenie użytego tu słowa *katanŷksai* (zob. *Joannes Chrysostomus*, In *epistulam ad Romanos*, hom. 19,1, *PG* 62, 583) można powiedzieć, iż według Chryzostoma człowiek dobry przez zetknięcie się ze świętymi, czy to poprzez przedmioty, czy wspomnienia, utrwala swą świętość, która staje się jego postawą życiową. Por. *Homilie na List do Rzymian* 1/2, s. 445, przypis 57.

³² Por. *Dz* 18,2–3.

³³ Por. *Joannes Chrysostomus*, In *epistulam ad Romanos*, hom. 30,3, *PG* 60, 664–665.

w homilii na *List św. Pawła do Rzymian* postać Sary, żony Abrahama³⁴, a także Rebeke – żonę Izaaka³⁵. Ukazany na ich przykładzie model doskonałości, nawiązujący w swej treści również do Chrystusowego przykazania miłości bliźniego, zawiera bowiem wezwanie do gościnności i postawy służby wobec świętych oraz żebraków³⁶. Okazywana w ten sposób miłość bliźniego zakłada, zdaniem Chryzostoma, wolność od pychy, czego przejawem jest sposób poruszania się oraz skromny ubiór kobiety³⁷. Brak przesadnej troski o wygląd zewnętrzny warunkowany jest z kolei posiadaniem przez żonę właściwej hierarchii wartości³⁸, która przenosząc wszystkie jej zabiegi na duszę, jak mówi nasz kaznodzieja, każe jej niejako widzieć w kosztownych strojach, klejnotach i wonnych olejkach jedynie bagno i błoto³⁹. Troska o właściwą hierarchię wartości, będącą, jak się wydaje, siłą sprawczą szeroko rozumianego dobra, winna stać się zatem dla każdej żony najważniejszym zadaniem, stanowiącym fundament całego modelu doskonałości. Dzięki niej bowiem, jak dało się to z pewnością zauważyć, możliwa jest między innymi postawa pokory, której owocem jest służba bliźniemu. Służba ta, podejmowana w przekonaniu usługiwania samemu Chrystusowi⁴⁰, przysparza zaś nie tylko dobrej opinii u ludzi, co przede wszystkim przynosi uwolnienie od piekła i odpuszczenie grzechów, a tym samym gwarantuje nagrodę nieba. Co więcej, żony naśladowujące Sarę i Rebeke, jak przekonuje Chryzostom, są ozdobą Kościoła, zaś w ich duszy zamieszkuje Chrystus⁴¹. Można zatem powiedzieć, iż Chryzostom przywołując w homilii starotestamentalne niewiasty, Sarę i Rebeke, apelował do żon, by stawały się prawdziwą ozdobą Kościoła, pielęgnowując w swym życiu właściwą hierarchię wartości i wybierając tym samym, będącą wyrazem pokory i przynoszącą uwolnienie od piekła i grzechów, ofiarną służbę drugiemu człowiekowi.

Postulowana jako jedno z zadań wzorowej żony, służba drugiemu człowiekowi oznaczała jednak dla Chryzostoma coś więcej niż tylko wspomnianą okazjonalną gościnność czy świadczenie pomocy najbardziej potrzebującym. Dla Chryzostoma, przekonanego o wyznaczonym przez naturę i praktykowanym w społeczeństwie podziale funkcji⁴², służba ta wiązała się bowiem przede wszystkim z obowiązkiem prowadzenia przez żony domu⁴³, którego właściwe funkcjonowanie w dużej mierze zależało od ich gospodarności i roztropności, co znajdowało wyraz w umiętynym

³⁴ Por. Rdz 11,29; 13,15–16; 15,5; 17,5–6; 22,17; 18,6.10.

³⁵ Por. Rdz 24,1–67.

³⁶ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam ad Romanos*, hom. 30,4, PG 60, 666.

³⁷ Por. tamże, PG 60, 667.

³⁸ O hierarchii wartości zdaje się mówić Chryzostom w następującym fragmencie *In epistulam ad Romanos*: „[...] rozważając męstwo i mądrość owych niewiast, zrzuć z siebie obecną pychę, stroje, kosztowne klejnoty, wonne olejki i zaniechawszy lubieżnych ruchów, mizdrzenia się, tanecznego kroku, przenieś wszystkie swoje zabiegi na duszę”, tamże, PG 60, 667, *Homilie na List do Rzymian* I/2, s. 447.

³⁹ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam ad Romanos*, hom. 30, 4, PG 60, 667.

⁴⁰ Por. Mt 25,40.

⁴¹ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam ad Romanos*, hom. 30,4, PG 60, 668.

⁴² Por. t e n ż e, *In epistulam ad Titum*, hom. 5,4, PG 62, 693–694.

⁴³ Por. t e n ż e, *In epistulam I ad Corinthios*, hom. 34,3, PG 61, 290.

wykorzystywaniu przez nie czasu, jak również w racjonalnym dysponowaniu środkami finansowymi⁴⁴. Dobrze prowadzony dom stawał się z kolei miejscem rozwoju duchowego jego domowników⁴⁵. Stożące bowiem u podstaw jego należytego funkcjonowania zalety moralne żony, z pewnością uświęcały samych domowników⁴⁶, zaś powstały dzięki nim dobrze funkcjonujący, a tym samym dający wolność od zajmowania się sprawami codzienności dom, tworzył sprzyjającą atmosferę do zajmowania się sprawami duchowymi⁴⁷.

Posługa wobec bliźnich, jaką powinna pełnić żona jako „strażniczka domu”⁴⁸ ma, oprócz wymiaru materialno-duchowego, jeszcze jeden ważny aspekt. Zdaniem naszego kaznodziei, bez żony odpowiedzialnej za niemalą część gospodarstwa domowego, nie mogłyby być prowadzone w sposób właściwy także i sprawy publiczne. Jak bowiem zauważa Chryzostom, „gdyby gospodarstwa domowe pełne były niepokoju i zamieszania, to by każdy obywatel musiał siedzieć w domu i źle byłoby ze sprawami publicznymi”⁴⁹. Można zatem powiedzieć, że pełniona przez żonę funkcja „strażniczki domu”, będąca realizacją przykazania miłości bliźniego, wiąże się tym samym ze służbą na rzecz społeczeństwa, zaś ich odpowiedzialność, a także zaangażowanie w prowadzenie domu, nie pozostają bez wpływu na sprawne funkcjonowanie całego państwa. Innymi słowy, pełniona dzięki odpowiednim zaletom moralnym i osobistemu zaangażowaniu funkcja „strażniczki domu”, oznaczała także poniekąd bycie „strażniczką państwa”. Co więcej, ten ważny aspekt posługi wobec bliźnich miał z pewnością z jednej strony uświadomić słuchającym Chryzostoma żonom ich wielką odpowiedzialność za właściwy rozwój spraw publicznych, a tym samym zwrócić uwagę na istniejącą zależność pomiędzy funkcjonowaniem domu a rozwojem spraw państwowych, zaś z drugiej strony – zachęcić do wykształcenia w sobie cnót niezbędnych do wzorowego prowadzenia domu.

Przemówić do słuchaczy, a zarazem utrwalić w ich wyobraźni pozytywny wizerunek żony, ma nie tylko jej porównanie do „strażniczki domu”, czy odwołanie się do biblijnych niewiast, ale także przedstawienie jej jako portu, dającego schronienie w każdej trudnej życiowej sytuacji:

„[...] mąż niech ma możliwość ucieczki w swojej żonie od spraw zewnętrznych i niepokojów, jak do portu, gdzie może znaleźć pociechę w każdym kłopotcie. Po to została mu dana żona do pomocy, aby rozradowany jej zachętą, był zdolny oprzeć się wszelkiemu złu, które wypada mu znosić. Cnotliwa zaś i spokojna żona, nie tylko umacnia go swoim towarzystwem, ale jest mu także pożyteczna w wielu innych sprawach. Czyni wszystko dogodnym i łatwym dla niego. Nie pozwala, aby zamartwiał się zewnętrznymi trudnościami, jakie przynosi każdy

⁴⁴ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 4,2, PG 62, 488.

⁴⁵ Por. tamże.

⁴⁶ Por. t e n ż e, *In Matthaem*, hom. 77,6, PG 58, 709; t e n ż e, *In Joannem*, hom. 61,3, PG 59, 340.

⁴⁷ Por. t e n ż e, *In epistulam ad Ephesios*, hom. 20,9, PG 62, 148.

⁴⁸ T e n ż e, *In epistulam II ad Timotheum*, hom. 10,3; PG 62, 659, Św. J a n Z ł o t o u s t y, *Homilie na Listy Pasterskie św. Pawła i na List do Filemona* (Tym. I, II. Tyt. Filem.), tłum. T. Sinko, Kraków 1949, 299 (dalej cyt.: S i n k o).

⁴⁹ Tamże.

dzień. Dlatego niczym dobry zarządca zamienia swoją mądrością każdy niepokój w pogodę ducha i przynosi pociechę swoją wielką roztropnością⁵⁰.

Jak zatem widać, realizowana w ten sposób miłość bliźniego sprawia, że cnotliwa żona jest dla męża nie tylko prawdziwym portem pokoju, ale także źródłem wszelkiego dobra, zaś jej mądre rady, będące owocem jej mądrości przynoszą rozwiązanie wszelkich życiowych problemów.

Wyłaniający się z analizy Chryzostomowych homilii pozytywny wizerunek żony, na który składają się różne sfery jej aktywności oraz pełnione przez nią funkcje, uzupełnia nasz kaznodzieja zobowiązaniami, które zdają się stać w sprzeczności z preferowanym przez niego patriarchalnym modelem rodziny⁵¹. Zawierający echa Pawłowej teologii Chryzostomowy model małżeństwa⁵², zobowiązywał bowiem wzorową w swym zachowaniu żonę do posłuszeństwa i uległości wobec męża, będącego głową rodziny⁵³ oraz okazywania mu szacunku i oddawania czci⁵⁴, zaś męża czynił odpowiedzialnym za jej rozwój moralno-duchowy, nakładając tym samym na niego obowiązek zachęcania żony do doskonalenia życia chrześcijańskiego i praktykowania cnót⁵⁵. Zasygnalizowana tutaj, wynikająca z wyższości męża i wspomnianego modelu rodziny, funkcja nauczyciela i wychowawcy⁵⁶, mogła być jednak także pełniona przez żonę. Sytuacją dopuszczającą odwrócenie pełnionych przez małżonków ról było grzeszne życie męża⁵⁷, który pouczany i poprawiany przez żonę⁵⁸ miał wejść na drogę nawrócenia. Uprawnioną do nauczania męża była także żona żyjąca w małżeństwie z człowiekiem niewierzącym⁵⁹. Jej pouczanie, katechizowanie i wprowadzanie w temat pobożności, jak mówi Chryzostom⁶⁰, wsparte dobrymi czynami, będącymi owocami posiadanych przez nią cnót, miały bowiem nakłonić męża poganina do przyjęcia wiary żony i stania się chrześcijaninem⁶¹. W przekonaniu naszego autora, co warto jest podkreślić, opisane powyżej zachowania żony mają swoje źródło w miłości⁶², której nakaz zawarty w Chrystusowym przykazaniu

⁵⁰ T e n ż e, *In Genesim*, hom. 38,7, PG 53, 360.

⁵¹ Por. tamże, hom. 17,5, PG 53, 140; t e n ż e, *In epistulam ad Ephesios*, hom. 20,4, PG 62, 140.

⁵² Por. Ef 5,22–24; Kol 3,18.

⁵³ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In Genesim*, hom. 8,4, PG 53, 73.

⁵⁴ Por. t e n ż e, *In epistulam ad Ephesios*, hom. 20,5, PG 62, 142. Prawdziwa cześć oddawana mężowi powinna polegać na tym „aby nie sprzeciwiać się, nie występować przeciw mężowi, nie pragnąć pierwszeństwa”, tamże, Św. J a n C h r y z o s t o m, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, tłum. M. Jurek, BOK 19, Kraków 2002, s. 59.

⁵⁵ Por. t e n ż e, *In Joannem*, hom. 47,5, PG 59, 270.

⁵⁶ Por. 1 Tm 2,12; 1 Kor 14,34–35. Zob. S. L o n g o s z, *Rodzina wczesnochrześcijańska kościołem domowym*, RT 2004, z. 10, s. 36–50.

⁵⁷ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In Matthaem*, hom. 7,6, PG 57, 80.

⁵⁸ Por. t e n ż e, *In epistulam ad Romanos*, hom. 31,1, PG 60, 669.

⁵⁹ Więcej na temat małżeństw mieszanych zob. J. I l u k, „Apistia” nie zrywa małżeństwa. *Jan Chryzostom o małżonku (-nce) spoza chrześcijańskiej politei*, „Vox Patrum” 2009, t. 53–54, s. 175–189.

⁶⁰ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In Genesim*, hom. 5,1, PG 53, 49.

⁶¹ Por. t e n ż e, *In epistulam ad Titum*, hom. 4,2, PG 62, 683.

⁶² Por. tamże.

miłości Boga i bliźniego, stał również u podstaw opisanych wcześniej pozytywnych zachowań i związanych z nimi moralnych zalet. Co więcej, pielęgnowana przez żonę miłość do męża była także gwarancją obecności owej cnoty w procesie wychowawczym dzieci⁶³, na konieczność której wskazuje Chryzostom przywołując postać matki Machabeuszy⁶⁴. Można zatem powiedzieć, że Chryzostomowy ideał żony to przede wszystkim wsparty na fundamencie nabytych i rozwijanych cnót wzorzec realizacji imperatywu miłości Boga i bliźniego, który to imperatyw odczytywany w duchu podejmowania koniecznych zadań, zarówno odnoszących się do sfery materialnej, jak i duchowej człowieka, stanowił o pięknie moralnym jej duszy.

II. NEGATYWNY WIZERUNEK ŻONY

W konstruowaniu Chryzostomowego ideału żony nie można pominąć jej negatywnego wizerunku, jaki rysuje przed słuchaczami Chryzostom, piętnując w swych homiliach wiele nieprawidłowości obecnych w ich zachowaniu. Krytyka niewłaściwych postaw, wygłaszana przez Chryzostoma nierzadko przy użyciu ostrych słów nagany, miała z pewnością służyć poprawie ich życia⁶⁵. Dzięki niej, możemy jednak także uzupełnić, przemawiający do wyobraźni, bo ukazany w oparciu o wzorcowe sylwetki i czytelne porównania, pozytywny wizerunek żony elementami właściwych dla chrześcijańskich mężatek zachowań, będących owocami, postulowanej w słowach owej krytyki, ich wewnętrznej przemiany.

Jan Chryzostom był zdania, że wielbi Boga tylko „ta niewiasta, która nie używa pachnideł, nie maluje barwiczką twarzy; która zadowala się tym, co stworzył Bóg”⁶⁶. Co więcej, w przekonaniu Chryzostoma, każda kobieta jest skończonym Bożym dziełem, którego nie trzeba upiększać, gdyż każda poprawka naraża ją na niebezpieczeństwo⁶⁷. Jeśli więc Bóg stworzył ją jako piękną, nie ma tym samym potrzeby, by upiększała ona siebie robiąc makijaż, który porównuje nasz kaznodzieja do nakładania kału na złoty posąg⁶⁸. By zatem zniechęcić żony do praktyki upiększania swojej twarzy, nasz autor dodaje:

„Jeśli pięknie ukształtujesz oblicze duszy, nie zobaczysz wtedy szpetnej twarzy cielesnej: ani uczzerwionych warg, ust podobnych do zbroczonego krwią niedźwiedziego pyska, ani brwi uczernionych jakby sadzą z jakiegoś garnka, ani

⁶³ Por. tamże.

⁶⁴ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *De Maccabeis*, hom. 1,3, PG 50, 621. Według Chryzostoma matka-żona odgrywa szczególną rolę w wychowaniu córek. Por. t e n ż e, *In epistulam I ad Corinthios*, hom. 34,3, PG 61, 290. Zob. także J. J u r k i e w i c z, „*Mater familias*” w *nauczaniu św. Jana Chryzostoma*, „*Vox Patrum*” 2009, t. 53–54, s. 229–230; L. D i a t t r i n o, *Il matrimonio nel pensiero di San Giovanni Crisostomo*, Roma 2002, s. 118; J. K r y k o w s k i, *Nauka o małżeństwie, rodzinie i wychowaniu*, w: BOK 19, s. 32.

⁶⁵ Por. P. S z c z u r, *Zasady pedagogii św. Jana Chryzostoma...*, dz. cyt., s. 173.

⁶⁶ J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 4,3, PG 62, 524, S i n k o, s. 60.

⁶⁷ Por. t e n ż e, *In Matthaem*, hom. 30,6, PG 57, 370.

⁶⁸ Por. t e n ż e, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 4,3, PG 62, 524.

policzków pobielanych jak ściany grobowców. Wszystko to jest sadzą, prochem i popiołem oraz oznaką największej zgnilizny”⁶⁹.

Ukazana w powyższych słowach krytyka robienia makijażu, stanowiącego jeden z elementów negatywnego wizerunek żony, zawiera także w swej treści, co nie trudno dostrzec, postulat troski o prawdziwe piękno, jakim jest piękno duszy. Owo przewartościowanie, do którego wzywa żony Chryzostom, a co za tym idzie, troska o szeroko rozumianą cnotliwość, stanowiącą o prawdziwym pięknie żony, jest z kolei, w przekonaniu Chryzostoma, fundamentem małżeńskiej miłości, zaufania, wierności oraz pokoju. Jak bowiem słusznie zauważa nasz kaznodzieja, dbałość żony o piękny wygląd często staje się przyczyną przeróżnych podejrzeń męża, a tym samym rodzi zazdrość, agresję, nieufność oraz kłótniwość⁷⁰. Co więcej, w kontekście Chryzostomowej krytyki makijażu, można ponadto stwierdzić, iż godną naśladowania jest ta żona, która akceptuje swój wygląd i urodę, dając tym samym wyraz swej pokory, a jednocześnie uznaje siebie za dzieło Boże w pełni doskonałe⁷¹, które zgodnie z Jego wolą na tyle stało się piękne, by mogło stanowić dla człowieka źródło uwielbienia i podziwu okazywanego samego Stwórcy⁷². Wyrażona zaś, jak się wydaje, w akceptacji swego wyglądu, wiara żony w Bożą Opatrzność, która mając na względzie dobro swych stworzeń, czyni możliwym uwielbienie przez człowieka ich Stwórcy dzięki odnoszonemu wrażeniu piękna stworzeń i ich doskonałości, a szczególnie związana z wiarą postawa pokory wobec Boga, stanowią istotny element Chryzostomowego ideału żony, który gwarantuje troskę o pielęgnowanie szeregu innych zalet moralnych tworzących prawdziwe jej piękno, pozostających ponadto nie bez wpływu na charakter pożycia małżeńskiego.

Chryzostom jest ponadto przekonany, iż nadmierna troska o wygląd prowadzi do zaniedbywania przez żonę swoich obowiązków:

„Te bowiem, strzegąc swej urody, nie oddają się pracy, lecz bezczynności (...); tamte zaś, nie troszcząc się zupełnie o urodę, po prostu do syta zużywają wszystkie siły na pracę”⁷³.

Zaniechanie z kolei sztucznego upiększania się ma, zdaniem naszego kaznodziei, co warto podkreślić, wymiar wychowawczy. Żona nie poprawiająca swego wyglądu, uczy bowiem swego męża „kochać charakter i skromność”⁷⁴, a przez to chroni go przed niewiernością:

„(...) nie upiększajmy się sztucznie; zbyteczne i daremne jest to staranie. Nie uczmy mężów kochać tylko wygląd: jeżeli bowiem będziesz tak upiękaszona, to on, wywyciwszy się na twoim widoku, wnet da się złowić heterze. Gdy go natomiast nauczysz kochać charakter i skromność, nieprędko odda się nierząd-

⁶⁹ T e n ż e, *In Matthaeum*, hom. 30,5, PG 57, 369, Św. J a n C h r y z o s t o m, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza (część pierwsza: homilie 1–40)*, tłum. J. Krystyniacki, ZMT 18, Kraków 2000, s. 362.

⁷⁰ P o r. t e n ż e, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 4,3, PG 62, 524.

⁷¹ P o r. t e n ż e, *In Matthaeum*, hom. 30,5, PG 57, 370.

⁷² P o r. t e n ż e, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 4,3, PG 62, 524.

⁷³ Tamże, S i n k o, s. 62.

⁷⁴ Tamże, S i n k o, s. 62. P o r. t e n ż e, *In Matthaeum*, hom. 89,4, PG 58, 788.

nicy; nie znajdzie bowiem u niej tego, lecz przeciwieństwo. Nie ucz go więc lecieć w sidła śmiechu, ani rozwiązej postawy⁷⁵.

Wzorowa żona oprócz osobistych, wspomnianych już walorów moralnych, winna więc, jak widzimy, odznaczać się także pracowitością, jak również swoją postawą moralną wspomagać męża w kształtowaniu jego moralności.

W konstruowany ideał żony wpisać należy również jej uwielbianie Boga, jakie dokonuje się dzięki jej trosce o prawdziwe piękno, powstałe na drodze nieustannego upiększania swej duszy cnotami⁷⁶, które w przeciwieństwie do krytykowanych przez Chryzostoma kosztownych wonności, przykrywających ciała pełne grzesznych nieczystości, zapewniają duszy duchową wonność, odpędzającą demony i gwarantującą nagrodę nieba. Zabieganie o tego rodzaju zapach, do czego wzywa nasz kaznodzieja swoje słuchaczki, piętując zarazem używanie drogich pachnidła, jest niczym innym, jak nieustannym podejmowaniem starań o zachowanie duchowej wonności, którą zostały one namaszczone w sakramencie chrztu⁷⁷. Innymi słowy, Chryzostom uświadamia słuchającym go żonom, iż winny wykazać się nie tyle roztropnością w wydawaniu pieniędzy, co zabiegać przede wszystkim o swój rozwój moralno-duchowy, którego postęp zależny od różnych form ascezy, w tym także o wymiarze materialnym, znamionuje obecność w ich życiu szeregu cnót, będących owocem życia w łasce uświęcającej, zapoczątkowanego w sakramencie chrztu. Krótko mówiąc, według Chryzostoma, wzorem do naśladowania może być tylko ta żona, która jest wierna zobowiązaniu trwania w jedności z Bogiem, wypływającym z przyjętego sakramentu chrztu. W tak określonym ideale mieści się zaś zarysowany wcześniej pozytywny wizerunek żony, jak i głoszone przez Chryzostoma postulaty konkretnych jej zachowań.

Żadnego pożytku duchowego nie przynosi żonie także noszenie kosztownych ozdób. Co gorsza, w ocenie Chryzostoma, ozdabianie się nimi jest szkodliwe również dla innych:

„(...) taka [kobieta] poniża się na duchu i wzbudza wszędzie zazdrość. Rozdrażnione sąsiadki wszczynają kłótnie ze swoimi mężami, a tobie wypowiadają straszliwą wojnę. Oprócz tego obraca taka na to cały swój czas i całą dbałość, niewiele dba o duchowe uczynki, wzbija się w pychę, zarozumiałość i próżność, przykuwa się do ziemi, opuszcza skrzydła, i zmienia się, zamiast w orła, w psa i świnię. Przestajesz bowiem kierować swój wzrok i lot ku niebu i, jak wieprze, miotasz wzrokiem po ziemi, przetrząsas chciwie kryjówki kruszców, masz zniewieściałą i niewolniczą duszę. Lecz, gdy pokażesz się na rynku, zwracasz ku sobie oczy wszystkich? Właśnie dlatego nie należy zdobić się złotem, abyś nie stała się publicznym widowiskiem. (...) Bo nikt z tych, którzy zwracają ku tobie oczy, nie podziwia cię, lecz śmieją się z ciebie, że lubisz się stroić, że jesteś zarozumiała, że jesteś kobietą światową. Gdy przyjdiesz do kościoła,

⁷⁵ Por. t e n ż e, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 4,3, PG 62, 524.

⁷⁶ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 4,3, PG 63, 524.

⁷⁷ Por. tamże, hom. 2,2, PG 62, 475 .

wychodzisz stamtąd doświadczając jedynie tysiąca szyderstw, urągania i złorzeczeń”⁷⁸.

Ponadto, jak mówi Chryzostom, „stąd rodzi się (...) rozpusta mężów, jeśli nie zachęcacie ich do wstrzemięźliwości, ale uczycie mieć upodobanie w takich rzeczach, jakimi się zdobią nierządne kobiety”⁷⁹.

By zrobić więc dobry użytek z posiadania kosztownej biżuterii, Chryzostom zachęca żony do jej sprzedaży, a zyskane w ten sposób pieniądze proponuje przeznaczyć na zakup żywności dla najbardziej potrzebujących. Ta sugerowana tutaj przez Chryzostoma niewłaściwie postępującym żonom możliwość zmiany ich negatywnego wizerunku, daje im z kolei, w następstwie podjętych proponowanych działań, okazję do wykształcenia podobnej wrażliwości na potrzeby najbiedniejszych wśród swoich najbliższych⁸⁰. Tego rodzaju postawa okazywania przez żonę miłosierdzia najbardziej potrzebującym, wpisująca się w pozytywny obraz jej zachowań, jest bez wątpienia również przejawem dbałości o prawdziwe piękno⁸¹, do kształtowania którego wzywa nieustannie swe słuchaczki nasz kaznodzieja, powstające, jak to już zresztą zaznaczyliśmy, w efekcie podejmowania działań, służących rozwojowi szeregu cnót.

Negatywny wizerunek żony kształtuje także, nie znajdujące aprobaty u Chryzostoma, zamiłowanie żony do zakładania wykwintnego stroju, który poleca on zastąpić o wiele kosztowniejszym płaszczem – utkanym ze złotych nici, jakimi są cnoty:

„Chęlpisz się z rzeczy, która rodzą i niszczą robaki, bo mówią, że są pewne owady indyjskie, z których sporządza się te nici. Nabądź, jeśli chcesz, szatę utkaną z nici niebieskich, odzienie przedziwne i świetne, płaszcz prawdziwie złoty. A owo złoto nie pochodzi z kruszców, które wykopały ręce skazańców, lecz rodzi się z cnoty. Odziejmy się ową szatą, którą sporządzili nie ludzie biedni i niewolnicy, lecz sam Pan!”⁸².

Ten rodzaj stroju – wyraz zabiegania o coraz większą doskonałość moralną w oparciu o nieograniczoną możliwość rozwoju cnót, oznacza równocześnie z troskaniem o własne zbawienie. Chryzostom apelując o zakładanie owego „płaszczka cnoty”, wzywa więc żony do tego, by nie lekcewały swego zbawienia, a zarazem nie obrażały Boga i dbały o potrzebujących:

„Czy więc nie jest to objawem ostatecznej głupoty czynić tak wielkie zabiegi o rzecz nic nie wartą i wszystkich środków używać, a zdradzać własne zbawienie, lekceważyć piekło, obrażać Boga i nie dbać o Chrystusa łaknącego?”⁸³.

Jan Chryzostom nie poleca także żonom naśladować kobiet noszących zbyt bogate obuwie. Piętnowana przez niego skłonność do przesadnego ozdabiania obu-

⁷⁸ T e n ż e, *In Matthaeum*, hom. 89,3, PG 58, 787, Św. J a n C h r y z o s t o m, *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza (część druga: homilie 41–90)*, tłum. A. Baron (homilie: 41–60), J. K r y s t y n i a c k i (homilie: 61–90) *ŻMT* 23, Kraków 2001, s. 522.

⁷⁹ Tamże, hom. 89, 4, PG 58, 788, *ŻMT* 23, s. 524.

⁸⁰ Por. tamże, PG 58, 786.

⁸¹ Por. tamże, PG 58, 787.

⁸² T e n ż e, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 2,1, PG 62, 510, Sinko, s. 41. Por. t e n ż e, *In epistulam ad Romanos*, hom. 30,4, PG 60, 667.

⁸³ T e n ż e, *In epistulam I ad Timotheum*, hom. 2,1, PG 62, 510, Sinko, s. 41.

wia, będąca oznaką kobiecej próżności, głupoty i pychy⁸⁴, jest zarazem pytaniem skierowanym do żon o wierność w odwzorowywaniu Chrystusowego ideału życia ukazanego na kartach Ewangelii⁸⁵. Ideał ten, uosobiony przez Chrystusa ubogiego, nie mającego domu i niezbędnego pożywienia, stanowi bowiem imperatyw zobowiązujący do wykształcenia w sobie z jednej strony cnoty skromności, zaś z drugiej – do wspomagania ubogich⁸⁶.

Powtarzające się, ogólnie rzecz ujmując, w kontekście krytyki niestosownych zachowań żon, wezwania do nabywania coraz większej doskonałości, będącej przejawem właściwej dla chrześcijanina troski o piękno duszy, staje się, w przekonaniu Chryzostoma, niemożliwe do zrealizowania bez nieustannego rozpalania w sobie tęsknoty za niebem:

„Rozmyślając nad tym, oraz rozważając męstwo i mądrość (...), zrzuć z siebie obecną pychę, strojne szaty, kosztowne klejnoty, wonne olejki i (...) przenieś wszystkie swoje zabiegi na duszę i rozpal w swym umyśle tęsknotę za niebem. Jeżeli ogarnie cię takie pragnienie, dostrzeżesz w tamtych rzeczach bagno i błoto; wyśmiejesz wszystko, co teraz podziwiasz, gdyż niemożliwe jest, ażeby niewiasta, ozdobiona duchowymi uczynkami, uganiała się za takimi śmiesznościami”⁸⁷.

Można zatem powiedzieć, że u podstaw całego procesu rozwoju moralno-duchowego żon, a co za tym idzie, podejmowania przez nie różnego rodzaju stosownych działań służących kształtowaniu szerokiego wachlarza cnót, stoi przeświadczenie o możliwości osiągnięcia tą drogą zbawienia, będącego nieustannie, z racji nabytej właściwej hierarchii wartości, przedmiotem ich tęsknoty, mobilizującej je jednocześnie do pozytywnego działania.

Podsumowując, wypada stwierdzić, iż zarysowany powyżej ideał żony stanowi z pewnością czytelny obraz zachowań, właściwych chrześcijańskim małżonkom. Tworzące go przedstawione powyżej elementy, odpowiadające postulowanym przez Chryzostoma działaniom, wpisany w wyłaniający się z analiz homilii pozytywny, jak i negatywny wizerunek żony, wymagają jednak pewnego uporządkowania. Stanowiąca bowiem istotę owego ideału, nieustanna dbałość o piękno duszy, musi być, jak się wydaje, poprzedzona nabyciem właściwej hierarchii wartości, dającej przekonanie o słuszności podejmowanych działań. Owemu przekonaniu i związanej z nim nadziei zbawienia, towarzyszyć zaś winna, będąca owocem wykształconej hierarchii, pielęgnowana przez żony tęsknota za niebem. Pragnienie nieba, a więc zbawienia, wyrosłe na gruncie dobrze ukształtowanej hierarchii wartości, stanowi bowiem siłą sprawczą całego procesu moralnego doskonalenia. Rozumieć go należy przede wszystkim jako realizację Chrystusowego przykazania miłości Boga i bliźniego, stanowiącego wezwanie do podejmowania przez żony wszelkich koniecz-

⁸⁴ Por. t e n ż e, *In Matthaeum*, hom. 49,5, PG 58, 502; t e n ż e, *In Kalendas 5*, PG 48, 960, Św. J a n C h r y z o s t o m, *Homilie i kazania wybrane*, tłum. W. Kania, PSP 8, Warszawa 1971, s. 182–194.

⁸⁵ Por. tamże. Zob. Mt 8,20; 10,10; 25,35–40; Łk 10,4.

⁸⁶ Por. J o a n n e s C h r y s o s t o m u s, *In Matthaeum*, hom. 49,5, PG 58, 503.

⁸⁷ T e n ż e, *In epistulam ad Romanos*, hom. 30,4, PG 60, 667, *Homilie na List do Rzymian I/2*, s. 447.

nych działań związanych ze sferą materialno-duchową człowieka, służących nie tylko dobru jednostki, rodziny, ale i społeczeństwa. Zgodnie z Chryzostomowym ideałem, żona winna zatem, oprócz szeroko pojętej działalności ewangelizacyjnej, pełnić także funkcję „strażniczki domu”, „strażniczki państwa” oraz być nauczycielem i wychowawcą. Co więcej, zgodnie z oczekiwaniami Chryzostoma, przesadna troska o wygląd winna ustąpić miejsca dbałości o piękno wewnętrzne. Realizacja tak zarysowanego modelu doskonalenia, sprzyjająca bez wątpienia powstawaniu wielu cnót, wymaga ponadto, zdaniem Chryzostoma, obecności jako nieodzownych w jego urzeczywistnieniu – cnoty pokory, skromności, bojaźni Bożej oraz wiary w Bożą Opatrzność. Wypada ponadto dodać, że postulowany przez Chryzostoma ideał żony, to, jak się wydaje, troska o zapoczątkowaną w sakramencie chrztu św. łączność z Bogiem poprzez nieustannie urzeczywistnianą i pogłębianą wierność Chrystusowemu przykazaniu miłowania Boga i bliźniego.

THE IDEAL OF A WIFE IN THE HOMILIES OF ST. JOHN CHRYSOSTOM

SUMMARY

This article is an attempt to sketch out the Chrysostom's ideal of a wife, on the basis of his homilies delivered in Antioch. In brief, this ideal should be understood as a realization of Christ's commandment to love God and the neighbor. It is a call to the wife to undertake all necessary actions related to the material and spiritual sphere of a person, which serve not only the good of the individual, the family, but also the good of the society. So, according to Chrysostom's ideal, the wife should, besides a broadly understood evangelization activity, perform also the function of a „guard of the home“, „guard of the state“, and be a teacher and educator. The realization of such outlined model of perfecting, undoubtedly conducive to many virtues that come into being, as well as assuming their development, requires furthermore a presence of the virtue of humility, modesty, fear of God, and faith in God's Providence, as indispensable to its realizing; the virtues should be preceded by acquirement of a right hierarchy of values. In other words, the ideal of a wife, postulated by Chrysostom is, as it seems, a care about the, initiated in the sacrament of baptism, unity with God through unceasingly realized and deepened fidelity to Christ's commandment of love god and neighbor.

**DAS IDEAL DER EHEFRAU
IN DEN HOMILIEN
DES HEILIGEN JOHANNES CHRYSOSTOMUS**

ZUSAMMENFASSUNG

Die vorliegende Abhandlung bildet den Versuch einer Skizze des chrysostomalen Ideals der Ehefrau in der Anlegung an seine in Antochia verkündete Homilie. Kurz gefasst sollte man dieses Ideal als Realisierung des Gebots der Nächstenliebe auffassen, das einen Aufruf zu einer Übernahme allen nötigen Aufgaben durch die Ehefrauen darstellt, die mit der materiell-geistlichen Seite des Menschen zu tun haben. Diese dienen nicht nur dem Individuum und der Familie sondern auch der Gesellschaft. Einmütig mit dem chrysostomalen Ideal, sollte die Ehefrau folglich außer der breit aufgefassten evangelisierender Tätigkeit auch die Aufgabe einer „Wächterin des Haussegens“ und „Wächterin des Landes“ übernehmen. Sie sollte auch eine Lehrerin und Erzieherin sein. Die Realisierung solch skizzierten Modells der Vollkommenheit, die ohne Zweifel der Entstehung vieler Tugenden dient, als auch deren Entwicklung voraussetzt, veranlagt darüber hinaus das Vorhandensein der Demut, Bescheidenheit, Ehrfurcht und des Glaubens an die Gottes Vorsehung. All dies sollte durch den Erwerb einer angemessenen Hierarchie der Werte eingeleitet werden. Anders ausgedrückt, ist der postulierte durch den Chrysostomus Ideal der Ehefrau, wie es scheint, eine Sorge um die Verbindung mit dem Gott, die mit dem Sakrament der Taufe angefangen hat. Diese wird durch ununterbrochene Verwirklichung und Vertiefung der Treue dem Gebot der Nächstenliebe ausgedrückt.